

Prof. dr hab. Włodzimierz Tyburski
Akademia Pedagogiki Specjalnej
Warszawa

Wpłynęło dnia 23.08.2018

na Wydział Humanistyczny

L. dz.

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Romana Spechta
pt. Józef Władysław Bychowiec – życie i twórczość (ss. 329).
(dla Rady Wydziału Humanistycznego UMK)

Wypracowanie pełniejszej syntezy dorobku polskiej myśli filozoficznej drugiej połowy XVIII i pierwszych dziesięcioleci XIX wieku wymaga od historyków myśli filozoficznej tego okresu wykroczenia poza panteon wybranych, pierwszoplanowych postaci i nurtów i uczynienia przedmiotem gruntowniejszych studiów poglądy i idee tych twórców, które należą do mniej znanych lub zupełnie zapomnianych uczestników naszej intelektualnej tradycji. To przecież ich dokonania twórcze kształtowały intelektualny klimat tamtej epoki. To oni wprowadzali do szerszego obiegu nowe, często zaczerpnięte z zewnątrz idee, poglądy oraz sposoby ujmowania, opisu i analizy rzeczywistości.

Zatem warto i należy sięgać do tych zapomnianych faktów naszej intelektualnej przeszłości, a także utworów z drugiego i trzeciego planu, aby poznać utrwalone w nich myślenie, w interesujących nas kwestiach, ich pełniejsze bogactwo i uzyskać pełniejszą wiedzę na temat charakteru dokonujących się przeobrażeń świadomości rodzimych środowisk intelektualnych. To dzięki takim poszukiwaniom możliwa będzie pełniejsza i adekwatniejsza synteza dokonań twórczych interesującej danej epoki.

Takiego też zadania, tj. przypomnienia zapomnianej już nieco postaci Józefa Władysława Bychowca oraz jego poglądów i dokonań twórczych podjął się w swej dysertacji mgr Roman Specht. Autor stawia sobie za zadanie

zrekonstruowanie, przedstawienie, mniej analizę poglądów filozofa. Zainteresowanie tą postacią przypomina Autor z tego oto faktu, że „spośród polskich pisarzy filozoficznych (Bychowiec – TW) był jednym z nielicznych, obok Nikuty i Mrągowskiego, który Kanta znał osobiście” (s. 4). W swej pracy deklaruje dalej Autor „starałem się wykazać, w jaki sposób myśl Kanta, po kolejnych przeinaczeniach, reinterpretacjach i uproszczeniach oddziaływała na inteligencję litewską w połowie XIX wieku” /.../ „jak myśl Kanta, coraz cieńszym strumykiem myślicieli takich jak Bychowiec, docierała do światopoglądów zwykłych wykształconych obywateli”. Przy czym - podkreśla - w tej rozprawie „zająłem się historią filozofii, a nie historią filozofa” (s. 5).

Stwierdzić zatem należy, że wyodrębniony został temat badawczy w sposób wyraźny i jasny, z merytorycznie spójnym obszarem problemowym, sama zaś rozprawa jest jego konsekwentną realizacją. Podejmując bogaty kompleks zagadnień grupujący się wokół tytułowego zagadnienia i kolejnych, szczegółowszej natury dopowiedzeń rozprawa Romana Spechta rangą swego tematu lokuje się w katalogu tematów znaczących dla poznania dziejów rodzimej myśli filozoficznej, zwłaszcza pierwszych dziesięcioleci XIX wieku.

Dysertacja R. Spechta jest kompetentną rekonstrukcją i prezentacją zagadnień określonych jej tytułem i przywołuje świadomości współczesnych postaci i dorobek myśliciela mocno zapoznanego, w dodatku warte takiego przypomnienia.

Należy podkreślić, że w sposobie rekonstrukcji i przedstawiania poglądów Bychowca, także towarzyszących im dyskusji Autor osiąga satysfakcjonujący czytelnika poziom merytoryczny. Trafnie rekonstruuje i charakteryzuje poglądy filozofa i czyni to w sposób starannie udokumentowany i odpowiedzialny merytorycznie. Nie waham się zatem stwierdzić, już w tej początkowej części recenzji, że rozprawa Romana Spechta zasługuje na pozytywną ocenę.

Podjmując sygnowaną tytułem problematykę Autor wkracza na teren słabo rozpoznany w naszej literaturze, a jej opracowanie jest niewątpliwie liczącym się wkładem do opracowania syntezy dorobku filozofii polskie pierwszych dziesięcioleci XIX wieku.

Problematyka, w ramach której porusza się wymaga (poszukiwań archiwalnych, starannej kwerendy źródłowej) odpowiadającej tej sytuacji wiedzy i doświadczenia badawczego. Należy uznać, że mgr Romanowi Spechtowi udało się w sposób zasługujący na uznanie spenetrować badawczo podjętą tematykę i uniknąć możliwych w tej sytuacji potknięć i uproszczeń.

Pracę Spechta oceniam pozytywnie również na podstawie jej koncepcji i struktury. Wszystko jest tu przemyślane, a poszczególne części pracy logicznie i treściowo zazębiają się. Zadanie sformułowane w tytule rozprawy Autor realizuje metodą stopniowych przybliżeń i treściowo nakładających się ujęć problemowych

Rozprawa składa się z wprowadzenia, sześciu rozdziałów, z których cztery posiadają wewnętrzną strukturę, zakończenia i bibliografii. Całość zamyka się na 328 stronach.

Wprowadzenie ma bardzo lakoniczny charakter. Składa się z kilku raczej słabo powiązanych uwag. Autor powinien wyraźniej określić cel rozprawy (więcej pisze natomiast o tym, co nie jest celem pracy), nakreślić główne założenia metodologiczne oraz skrótowo zaanonsować jej problemową strukturę. W zamian mamy tu kilka zdawkowych uwag o różnym charakterze. Godną natomiast odnotowania jest informacja, że Autor - jak pisze - starał się „ogarnąć wszystkie zachowane materiały związane z osobą Bychowca, z których większość pozostaje w rękopisach rozproszonych po bibliotekach polskich i litewskich” (s. 5). Przywołajmy tu zatem tytuły poszczególnych rozdziałów: 1. Bychowiec jako tłumacz i

interpretator pism Kanta; 2. Słowno o filozofii z powodu mającej za zaprowadzić Szkoły Głównej w Warszawie, czyli Bychowca rzekome odejście od Kanta; 3. Bychowiec i filozofia medycyny; 4. Spór wokół sztuki zapobiegania chorobom; 5. Śmierć i odrodzenie; 6. Pozostałe rękopisy Bychowca ze zbioru w Bibliotece Jagiellońskiej.

Nie jest tu oczywiście naszym zadaniem skrótna nawet prezentacja rozprawy. Jest to niemożliwe z uwagi na bogactwo treściowe i wielość przedstawianych twórców i ich stanowisk. Jest to także zbędne. Jeśli zatem zdecydowałem się na przywołanie tytułów poszczególnych rozdziałów, to tylko dlatego, aby zilustrować to, że z punktu widzenia tytułowego zagadnienia układ problemowy dysertacji został dobrze skonstruowany, tytuły rozdziałów adekwatnie oddają ich zasadniczy cel, a sama koncepcja pracy gruntownie przemyślana.

Niewątpliwych atutem ocenianej rozprawy jest to, że daje ona w miarę całościowy i trafnie poznawczo przedstawiony obraz poglądów i przemyśleń bohatera rozprawy, ale także – co już podkreślaliśmy – wypełnia lukę w rodzimej literaturze. Całość kończy Zakończenie, które, podobnie jak Wprowadzenie jest nazbyt skrótnie (zaledwie 3/4 strony) i zdawkowe. Jest powtórzeniem kilku uwag zawartych w Wprowadzeniu. Zabrakło zdecydowanie uwag podsumowujących całość, oddających najistotniejsze składowe myśli filozofa w formie skrótnie ich syntezy. Podobnie, jak w części wstępnej, zabrakło choćby krótkiego wprowadzenia w klimat intelektualny (filozoficzny) epoki, najogólniejszej charakterystyki głównych nurtów jej nurtów filozoficznych tak, aby dorobek Bychowca ulokować w szerszym kontekście, w takim, w jakim on faktycznie zaistniał. W tej dobrze napisanej pracy najślabzszymi jej elementami są właśnie Wprowadzenie i Zakończenie.

Z uznaniem należy odnotować fakt gruntownej, wieloaspektowej znajomości przedstawianych zagadnień. Praca jest popisem erudycyjności Autora, erudycyjności w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Bibliografia, która została zebrana i załączona w końcowym rejestrze jest znaczącym atutem opracowania. W stopniu nieomal pełnym dokumentuje literaturę źródłową stanowiącą podstawę realizacji tematu. Przywołuje też nieliczne opracowania dotyczące dorobku Bychowca. Jest ich tak niewiele, że warto dokonać wnikliwszej kwerendy i umieścić to, co wcześniej napisano o Bychowcu. Umknęła autorowi opracowania np. wypowiedź recenzenta na temat poglądów etycznych Bychowca, którą umieściłem w monografii pt. *Myśl etyczna w Polsce od XVI do XIX wieku*. Dobrym obyczajem naukowym, jeśli nie powinnością, jest przynajmniej odnotowywanie wcześniejszych wyników badawczych i publikacji dotyczących przedmiotu dysertacji. Praca wymaga także przeglądu pod względem korektorskim, Zwłaszcza we wprowadzeniu i zakończeniu wkradło się kilka uchybień, wymagających korektorskiego sprostowania. Oczywiście te drobne uwagi nie podważają w niczym jednoznacznie pozytywnej oceny rozprawy.

Konkluzja

Wszystko, co powyżej powiedziano wystawia jak najlepsze świadectwo Autorowi rozprawy i jest dowodem dobrego przygotowania merytorycznego i warsztatowego.

Lektura pracy utwierdza mnie w przekonaniu, że mam czynienia z dysertacją w pełni samodzielną, dojrzałą i oryginalną w sposobie prezentacji zagadnienia, jak i w jego analitycznym opracowaniu.

8.VIII. 2018